

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomości przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 20 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Pomiędzy morzem i Ancre ożywna działalność artylerji i liczne przedsięwzięcia patrolów. Anglicy zaatakowali ze znacznymi siłami nasze pozycje na północ i na zachód od **Fromelles**; zostali oni odparci, a tam, gdzie udało im się wdrzeć, wyrzuceni.

Przeszło 300 jeńców, między nimi pewna ilość oficerów dostała się w nasze ręce.

Po obu stronach **Sommy** toczą się nowe ciężkie walki. Na północ od rzeki wczoraj po południu skierowane zostały silne angielskie ataki na **Longueval** i las **Delville**, do których znowu wdarł się przeciwnik. Po naszym kontrataku musiał on ustąpić. Nieprzyjaciel ma jeszcze w swem posiadaniu część wsi i lasu.

Dziś rano na całym froncie od lasu **Foureaux** aż do **Sommy** rozpoczęły się angielsko-francuskie ataki; pierwsze silne natarcie zostało złamane.

Na południe od rzeki natarli daremnie Francuzi po południu dwukrotnie w okolicy **Belloy**, a dziś rano już trzy razy zostali krwawo odparci w odcinku **Estrées—Soyecourt**. Z wysuniętego okopu pod **Soyecourt** zostali oni wyparci w walce na bagnety.

Artylerja rozwijała po obu stronach **Sommy** ogień z wielką siłą.

Na części frontu w **Szampagni** chwilami trwał ożywiony ogień działowy, w **Argonnach** walki minowe, w okręgu **Mozy** żadnych szczególnych wypadków nie było, na wyżynie **Combres** pomyślnie przedsięwzięcie patrolu niemieckiego.

Pod **Arras**, **Péronnes**, **Biaches** i **Vermond** stracone zostały aeroplany nieprzyjacielskie, dwa z nich przez poruczników **Wintgensa** i **Hoehndorfa**. Porucznikowi **Hoehndorfowi**, który już 15 lipca, jak to dodatkowo zostało zakomunikowane, stracił francuski dwupłatowiec na południo-wschód od **Péronnes**, został nadany przez **J. Ces.** Mość order «*Pour le mérite*»

FRONT WSCHODNI

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Hindenburga.

Wczoraj po południu w nowo-podjętych atakach po obu stronach drogi **Ekau—Kekkau** (na południo-wschód od **Rygi**) nieprzyjaciel również nie odniósł żadnego powodzenia, a zwiększył tylko jeszcze swe ogromne straty.

Patrole rosyjskie i silniejsze oddziały wywiadowcze wszędzie zostały odparte.

Grupa wojsk gen. feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

W związku z ożywionymi walkami na granaty ręczne w okolicy **Skrobowej** Rosjanie zaatakowali i zostali całkowicie odparci.

Grupa wojsk generała v. Linsingena.

Nad kolanem **Stochodu**, na północ od **Sokula** podjęły austro-węgierskie wojska krótkie natarcie, wyparły Rosjan z czołowej linii okopów i powróciły planowo na swoją pozycję.

Na południo-zachód od **Łucka** niemieckie wojska znowu wysunęły swe pozycje na ogólną linię **Tereszkowicz—Jelizerów**.

Nieprzyjaciel wzmocnił swój ogień nad dolną **Lipą** i w okolicy **Werben**.

Grupa wojsk generała hr. v. Bothmera.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Bez zmiany.

Naczelne
Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 20 lipca.

FRONT ROSYJSKI

Na **Bukowinie** i na północ-wschód od przełęczy **Pryśłop** żadnych ważnych wypadków nie było.

Pod **Żabiem** i **Tatarowem** wczoraj również toczyła się działalność bojowa ze znacznym napięciem.

Na froncie galicyjskim, na północ od **Dniestru** miejscami walki forpocztowe.

Na **Wołyniu** niemieckie wojska odparły nieprzyjaciela na zachód od równiny, idącej od **Zwiniaez**, w kierunku północnym.

Nad zagięciem **Stochodu** na południo-wschód od **Kaszówki** austro-węgierskie oddziały napadły na wysunięty szaniec rosyjski.

FRONT WŁOSKI.

Działalność bojowa wogóle była nieznaczna; oddzielne odcinki wschodniego frontu **Tyrolskiego** i okręgów górskich **Karyntji** chwilami znajdowały się pod bardziej ożywionym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nad dolną **Vojusą** strzelanina. Załoga jednej z wysp południowo-Dalmackich straciła aeroplan włoski. Aeroplan spłonął, lotnicy dostali się do niewoli.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

W nocy z 14 na 15 lipca torpedowce nasze zniszczyły na środkowym **Adriatyku** włoską łódź podwodną, a w 12 godzin później na **Adriatyku** południowym łódź podwodną niewiadomej narodowości. Z obydwóch załóg nie zdołano nikogo uratować. Po naszej stronie strat niema.

Dn. 19 lipca rano 3 włoskie hydroplany przeleciały nad okręgiem wysp i rzuciły kilka bomb na różne miejscowości oraz na statki płynące i stojące na kotwicy, nie wyrządzając żadnych szkód. Dwa hydroplany zmuszono do wylądowania, przyczem jeden nieuszkodzony, został zabrany przez torpedowce. Lotnicy obydwóch hydroplanów, 3 oficerowie i podoficer, nieranieni, dostali się do niewoli.

Dowództwo floty.

BERLIN (20 bm.) **Urzędownie.** Dn. 17 lipca nasze łodzie podwodne zatopiły koło wybrzeża angielskiego 6 statków rybackich.

LONDYN (19 lipca). Reuter. Urzędownie komunikują: Gen. **Smuts** donosi, że wojska nieprzyjacielskie, które zagrażały jego połączeniom na północ od **Handeni** i w innych punktach, zostały wypędzone w dół rzeki **Handeni**. Oddział angielski, który wylądował w **Kongoro** na południowym brzegu jez. **Wiktorja**, zajął **Muanga**, który nieprzyjaciel po słabym oporze, opuścił.

LONDYN (18 bm. Reuter) **Urzędownie.** **Asquith** oświadczył w Izbie gmin, że rząd z porady sfer woj-

skowych i dyplomatycznych postanowił nie ogłaszać dokumentów co do operacji w **Dardanelach** oraz w **Mezopotamji**, gdyż całkowite ogłoszenie tych dokumentów mogłyby dać nieprzyjacielowi cenne wskazówki.

Asquith zażądał wyznaczenia ogólnej dyskusji nad obydwoma kwestjami na 20 lipca, obiecuje w tym dniu odpowiedzieć na wszystkie krytyczne zarzuty.

ANGLJA. We wtorek wieczorem w **Dublinie**, **Cork** i innych miastach Irlandji odbyły się nowe silne rozruchy. Nieporządki wynikły po ogłoszeniu wiadomości o odrzuceniu apelacji **sir Rogera Casementa**.

MADRYT (18 bm. **Havas**). Ufając pośrednictwu rządowemu, zdecydowali kolejarzowie znowu przystąpić dzisiaj znowu do pracy.

AMSTERDAM (19 bm). Według komunikatu biura **Reutera** został zatopiony angielski parowiec «*Wiltonhall*», pojemności 3387 tonn.

KOPENHAGA (19bm.) Szwedzki przewodnik państwowy, który został pochwycony przez Rosjan łącznie z częścią załogi porowca niemieckiego «*Wornis*» został obecnie uwolniony i przybył do **Hapurandy**.

Po wzięciu do niewoli był on przywieziony do **Aboe** i tam został zbadany.

Monopolizacja państwowa.

Wojna stworzyła warunki, które zmuszają rządy wszystkich państw wojujących do mniej lub więcej ścisłego nadzoru nad wytwórczością.

Nie chodzi nam obecnie bynajmniej o stwierdzenie, co po wojnie z monopolizacji państwowej przejdzie napowrót do rąk przedsiębiorców prywatnych.

Socjalna demokracja stoi obecnie radośnie po stronie skarbu, gdyż upaństwowienie prywatnych przedsiębiorstw należy do jej programu i poprzez ona wszystko, co zysk indywidualny zmniejszy, a przeleje go na rzecz państwa.

Ręka w rękę z socjalną demokracją idzie socjalizm państwowy. **Prof. Jaffe** naprzykład jest zdania, iż wogóle zysk przedsiębiorców musi być po wojnie wyłączony. Nie uznaje on ekonomicznego znaczenia inicjatywy prywatnej, jej podniecającego wpływu na produkcję pracy i oszczędności, a zatem na wynalazki, na odpowiedni rozdział surowych materiałów i zbyt wyrobów, na podział i wykorzystanie wiedzy i pracy i ten punkt widzenia **prof. Jaffe** jest również nieprzejednany, jak wiara bezwzględna w celowość idei każdego socjalnego demokraty. Idea socjalizmu państwowego rozpowszechniła się i stanowi obecnie wyznaczenie wiary wielu profesorów i państwowych, oraz mniemych działaczy.

Początkowo przyjął chętnie wielki przemysł pomoc państwowego socjalizmu w walce przeciw wolnemu handlowi i sam rozwinął się na tej podstawie w trusty i syndykaty w rozmaitych gałęziach przemysłu i handlu.

Potem idea wielkich kapitalistycznych przedsiębiorstw łączyła się w bliskim pokrewieństwie coraz więcej z ideą upaństwowienia, która już obejmowała wszystkie koleje i wchodziła do przemysłu drogi przejmowania kopalń węgla tak, że jeden z nowszych polityków Fryderyk Naumann uważa w państwowym nadzorze organizacji zarówno robotniczych jak i przedsiębiorczych rozwiązanie najważniejszych kwestji socjalnych i stanowczy postęp ekonomiczny.

Na wywoływanie te trudno zgodzić się bez zastrzeżeń. Monopolizacja jest konieczna w czasie wojny, nie zaś w czasie pokoju, bo związki centralne robotnicze i przedsiębiorstwa będą bojkotowały wszelkie próby, osób i fabryk do samodzielnych czynności, wszystko zostanie ściągnięte do pewnych granic, których przestąpić nie będzie wolno.

Państwo musiało wziąć w swoje ręce kupno i sprzedaż najważniejszych artykułów codziennej potrzeby i materiałów surowych, a to dlatego, by nie dopuścić do cen fantastycznych, by ograniczone ilości, odpowiednio, pomiędzy spóżywców rozdzielić. Jest to zrozumiałe i potrzebne, lecz tylko czasowo, bo narody jedynie w czasie tak ciężkim, jak obecny, mogą ograniczać się i samym sobie wystarczyć. Wojna przybliżyła nam idee socjalistyczne w formach najczęściej ograniczających obsługiwania z jednego miejsca wszystkich potrzeb spóżywczych i produkcyjnych całego państwa. Ale są to formy przejściowe, dające możliwość wytrwania, a bynajmniej nie formy przyszłości. Ograniczenia musiały być wprowadzone, by zapewnić wojsku i ludności zabezpieczenie ich potrzeb w czasie wojny.

Jak długo monopol wojenny przedłuża swą działalność po wojnie, jest dotąd niepewnym.

Zdaje się, iż będzie trzeba jeszcze utrzymać pewne formy, by dowóz rzeczy, potrzebnych dla przemysłu nie ucierpiał kosztem dowozu artykułów zbytecznych na razię, lub sztucznie nie został ograniczony dla utrzymania cen wysokich. Zresztą środki transportowe będą również ograniczone i stosunki handlowe z dotychczasowymi wrogami, nie wyjaśniają się od razu, nawet po traktacie pokojowym i dlatego związki producentów i konsumentów dla uregulowania importu, pod nadzorem państwowym, będą konieczne.

Położenie ekonomiczne przyszłości jest tak ważnym, iż należy je sobie zawczasu uprzytomnić. Środek centralizacyjny państwa jest konieczną obroną wojenną, która po wojnie nie ma racji bytu. O socjalizmie państwowym mowy być nie może, bo byłoby to zakneblowaniem postępu i prywatnej energii i inicjatywy. Może być tylko mowa o czasowym fiskalnym nadzorze przedsiębiorstw dla finansowego pokrycia strat wojennych, może być mowa o ograniczeniu dochodowości do pewnej normy i ograniczeniu dowozu do potrzeb koniecznych.

Bitwa nad Sommą.

Referent wojskowy «Voss. Ztg.» pisze:

Celem, dążeniem i końcem każdej bitwy jest zniszczenie przeciwnika. Tylko pod tym kątem widzenia można zapatrywać się na wywiązującą się z zaciętych walk pozycyjnych tak zw. bitwę generalną, która toczy się obecnie nad Sommą.

Jeśli nasi przeciwnicy twierdzą, że chcą tylko wstrząsnąć naszym frontem i wywołać w nas pewne zdenerwowanie, to powiedzenie takie może wywołać tylko uśmiech. Z przeciwnikiem, który nie został zniszczony, zawsze trzeba się liczyć. Hindenburg już w wojnie obecnej, w bitwie pod Tannenbergiem, wskazał nam, że zniszczenie jednej armji jest możliwe, ale i uderzenie Hindenburga natrafiło tylko na jedną głowę hydry, głowę, która zaraz odrosła.

Całkowite zniszczenie armji jakiegokolwiek państwa z powodu ich ogromu jest całkowicie praktycznie i teoretycznie niemożliwe. Wielkość strat jakiejś armji jest naturalnie czynnikiem ważnym, ale nie jest tak samo decydującym, jak większa lub mniejsza utrata terenu. Wypadki w Galicji są znakomitem na to dowodem.

Wielka bitwa nad Sommą jest ciągle jeszcze w stadium rozwoju. Prawdopodobnie najwyższy punkt jej rozwoju nie został jeszcze osiągnięty. Francuzi otwarcie zupełnie mówią, że celem operacji nad Sommą jest zmuszenie armji niemieckiej do przerwania swego nacisku na Verdun, o który Francuzom ciągle i przedewszystkiem idzie.

Walki nad Sommą muszą ciągle przyciągać główną uwagę. Strategicznie i politycznie jest to od początku wojny najbardziej interesujący, a może i decydujący moment walki. Nie jest jeszcze możliwym powiedzenie czegoś decydującego o ostatecznym wyniku olbrzymiej bitwy. Jedno jednak nie ulega wątpliwości: Po początkowych powodzeniach napastnika, zgodnie z utartym szematem przebiegu bitwy, mającej na celu przełamanie frontu, nastąpiło powstrzymanie naporu nieprzyjaciela.

Wypadki zmieniają się w bitwę na miejscu. Siła oporu armji niemieckiej wykazała, że przeciwnik mało może liczyć na nowy zysk terenu nawet przy powtórnym gwałtownym natarciu.

Postęp a wojna.

W obecnych ciężkich chwilach, jakie przeżywamy, większość ludzi żyje w ciągłym podrażnieniu nerwowym, traci sen i apetyt.

Ten stan anormalny układu nerwowego, to ciągle przygnębienie jest między innymi przyczyną, że wielu traci na wadze po 20—25 funtów.

Przyczyną tego tak znacznego zmniejszenia się wagi ciała jest nie tylko niedostateczne odżywianie, ale przedewszystkiem ciągle podrażnienie nerwowe, wywołujące przyspieszoną przemianę materji.

Brońmy się wszystkimi siłami, całą energją i siłą woli przed przygnębieniem.

Ono to paraliżuje ducha i ciało, upośledza krążenie krwi i odżywianie, hamuje polot ludzkiego umysłu, czyniąc człowieka niezdolnym do wszelkiej pracy fizycznej.

Nauka o życiu, biologja, zna jedno cudowne zjawisko panujące w całej żywej przyrodzie, a nazywamy je krótko regeneracją, to jest odrodzeniem. Możemy często obserwować, że po długotrwałych, wyniszczających chorobach, połączonych ze znaczną utratą wagi ciała, ustrój nasz zakwitnie na nowo, odzyska dawne siły i fizycznie i moralnie się odrodzi.

To sprawa cudowna siła odrodzenia, właściwa naszemu organizmowi.

Drzemające w nim dotąd i niedostrzegalne potencje rozwijają się z siłą czarodziejską, aby tylko wyrównać poniesione straty, aby dopomóc w utworzeniu się nowych tkanek.

Tak samo i wojna może działać pobudzająco na postęp ludzkiej kultury, wywołuje ona bowiem silne wstrząśnienie całej ludzkości, które działa jako potężny zapładniający bodziec i wywołuje nowe wysiłki ducha ludzkiego dla zdobycia prawdy, nową walkę o ogólnoludzkie ideały. Gdy ustanie walka na placu boju, zaczyna się walka potężnych duchów o najpodnioslejsze ideały ludzkości. Wojna wyzwala często nowe, ukryte zapasy siły i energii w całej ludzkości, działa jak potężne podrażnienie do nowej twórczości, nauka i sztuka zakwitają na nowo, budując złoty most zgody między poważnionymi narodami.

Historja świata daje nam wiele wymownych przykładów na to, że ludzkie organizmy społeczne po gwałtownych wstrząśnieniach i katastrofach nader szybko się odradzają i następuje nowy rozkwit wielu dziedzin życia kulturalnego.

Po długotrwałych i wyczerpujących wojnach, następują nowe szczęśliwe czasy pokoju pod panowaniem Periklesa i niezwykle rozkwit umiejętności i filozofji w Atenach. Po tak długotrwałych i wyniszczających wojnach i napadach Arabów i po zdobyciu przez nich nowych krajów w Azji i południowo-zachodniej Europie, Saraceni, wyczerpani przez wojnę, odradzają się umysłowo, zakwita nauka ścisła, otwierają się nowe zupełnie horyzonty i zapatrywania w filozofji, a ich sztuka, zwłaszcza architektura, imponuje światu przez dumne i pnące się w niebo formy budynków, wzniosłe kopuły i cudowne linje słupów i łuków.

Po więcej aniżeli dwudziestoletnich wojnach, wstrząśnieniach politycznych i wielkich katastrofach, stracili Włosi częściowo swoją niezawisłość polityczną, zdobyci na północy przez Francuzów, na południu zaś przez Hiszpanów, a jednak wkrótce podziwiamy tam potężny rozkwit nauki, prawdziwie lot orli umysłu w literaturze, sztuce, powstają sławne uniwersytety i akademje, a geniusze tej miary co Vesaljusz, Caesalpini, Aldrovandi, Fabricius, przyczyniają się swym twórczym umysłem do postępu nauki, Leonardo da Vinci, zaś Michel Angelo, Raphael, Corregio i Tycjan walczą o palmę pierwszeństwa w genialnych koncepcjach sztuki.

Po długich i tak wyniszczających wojnach w 18-y wieku następuje zwrot olbrzymi i genialna twórczość w życiu duchowym prawie wszystkich ludów Europy środkowej.

Po wielkich wojnach wyzwolenia i przełamaniu potęgi Napoleona, buśnie w Niemczech potężny duch narodowy, zakwita najwyższe życie duchowe.

U nas po klęsce upadku politycznego, po walkach Kościuszki, oraz po huraganie napoleońskim nastaje doba odrodzenia umysłowego, doba największych naszych geniuszów: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Chopina.

O ileby obecna wojna w przyszłości podobny miała przynieść rezultat, może przyszłe pokolenia błogosławić będą ten kataklizm dziejowy. Jesteśmy tylko krótkotrwałą generacją, ale co dla nas jest udrczeniem może na korzyść wyjść naszym następcom.

Wprawdzie dzisiaj nie widzimy jeszcze tej korzyści, ani domyslać się możemy w jakiej objawi się formie, ale jedno jest pewnym: my jesteśmy śmiertelni, ale życie narodu musi być nieśmiertelnym. Historja może nam dostarczyć przykładów, jak narody potrafiły przetrwać najcięższe terminy.

Wichura łamie tylko wątłe drzewa, lub te, które stoczył robak i gnilizna. Silne, chociaż utracą nieco gałęzi i liści — po burzy bujniej jeszcze rozkwitną.

W sobie więc znaleźć musimy hart wytrwania, a reszty dokonana cudowna siła odrodzenia.

Prasa zakordonowa o wyborach w Warszawie.

Z powodu dokonanych w Warszawie wyborów do Rady Miejskiej, «Kurjer Polski» podaje następujące głosy prasy zakordonowej:

«Dziennik Poznański» pisze: O ile znane nam są stosunki warszawskie, to przyszła rada miejska obejmować będzie cały szereg najinteligentniejszych i najzdolniejszych przedstawicieli tamtejszego społeczeństwa, a pomiędzy nimi i pewną liczbę, że tylko wymienimy mecenasa Adolfa Suligowskiego, Ludomira Grendyszyńskiego i Bolesława Koskowskiego, dokładnych znawców spraw samorządu gminnego. Przyglądając się liście członków przyszłej Rady Miejskiej, przewidywać już można dzisiaj, że sala posiedzeń tej Rady będzie widownią nie tylko popisów oratorskich mniej lub więcej udatnych, ale i gwałtownych walk partyjnych. Walki takie są przecież zjawiskiem codziennym niemal i w radach miast, korzystających od bardzo już dawna z samorządu. Cóż dopiero mówić o radzie, która po raz pierwszy wstępuje na widownię szerszego życia i z natury rzeczy skorzystać będzie chciała w całej pełni z nieznannej dotychczas swobody. A przytem uwzględnić trzeba szczególny skład tej Rady, w której zasiadać będą obok siebie Polacy i żydzi, konserwatyści i radykaliści, socjaliści i sjoniści.

Krakowski «Głos Narodu» twierdzi, że cechą wybitną dokonanych wyborów jest małe powołanie żywiołów zachowawczych i umiarkowanych. Organ księcia-biskupa wyraża opinie, że «duch Warszawy jest bardziej konserwatywny, niż skład jej Rady».

Przyczyn owego «zradykalizowania» przyszłej Rady warszawskiej dopatruje się «Głos Narodu» w nadmiernej ustepliwości Komitetu Narodowego Wyborczego.

«Rzeczowość gospodarczą» tej grupy, pisze dalej «Głos Narodu», ratują poniekąd reprezentanci «grupy pracy narodowej», które to stronnictwo na czas wyborów przymknęło do komitetu demokratycznego i przeprowadziło kilku ludzi fachowych, jak Jan Rogowicz, inżynier, Ludomir Grendyszyński, znawca spraw miejskich, statystycznych i t. d.»

W Kopenhadze.

O stolicę neutralnej Danji objają się tylko echa wojny, ale i one gruntownie zmieniły fizjognomję tego rozkosznego miasta. Dostało też ono w tym dopiero okresie przydomek «stolicy gulaszowej», który — zdaje się — nieprędko odjęty zostanie Kopenhadze.

Przed wojną, tak spokojna, solidna, zakochana w sobie, stała się stolicą Danji awanturnikiem gniazdem, jednym z głównych w Europie ognisk szpiegowskich, skąd, jak miejscowy «Aftonbladet» stwierdza, rozchodzą się sieci ohydnych machinacji po całej kuli ziemskiej. Poza tem bują tu jak pleśń na zgniliznie, różne nieczyste interesy, zwłaszcza interes loteryjny i patentowo-medyczny!

Ale to wszystko mniejsza. Rzecz jasna, że w «stolicy gulaszowej» wysuwają się na pierwszy plan «gulaszowi baronowie». Taki «baron» nie musi być koniecznie oszustem, ale coś niejasnego ma w sobie zawsze ta figura, już z powodu łatwych, a olbrzymich zysków, jakie zdobywa. Być może, iż niejednym z «gulaszowych ba-

ronów», a nawet większość ich zawdzięcza tylko wypadkowi swe wzbogacenie; ale bądź-co-bądź są to ludzie, których łatwy zysk uwodził do dalszych prób zdobycia fortuny, co właśnie stanowi cechę istotną «gulaszowego barona».

Zresztą zaprzeczyć się nie da, że istnieją między nimi ludzie stanowczo za mało poprawni. Ci doskonale umieją obchodzić prawa, wodzić za nos i zbijać majątek w ten sposób, iż przemycają z kraju towary, których eksport jest wzbroniony.

Chwyć takiego przemysłowca bardzo trudno; za to gdy go chwycą, cóż za gratka dla prasy! Tygodnikami ma czem karmić żądną sensacji publiczność.

Pan «baron» czuje się wprawdzie świetnie w Kopenhadze, ale lubi od czasu do czasu porzucić ją i udać się do Malmö, głównej składowni tak gorąco pożądanego «szwedzkiej licencji eksportowych». Temi licencjami prowadzi się ogromnie ożywiony handel.

Istnieje dla nich osobna giełda, nie z oficjalną giełdą w Malmö nie mającą wspólnego — prawdziwe dzieło wojny, prosperujące świetnie, choć ani grosza nie wydano na jej urządzenie i choć nawet czynszu nie płaciła instytucja z pod ciemnej gwiazdy, urzędująca w dwu najprzedniejszych miejscowych hotelach: u Kramera i w «Savoy».

W tym ostatnim gromadzą się przed południem szwedzcy właściciele majątków i drobni rolnicy, chłopcy, produktami swymi osiągający wprost bajeczne fortuny. Tam wielkie, stare firmy kupieckie, ocierają się o młodych wykwiutych nowicjuszy, mających za sobą tę kwalifikację, iż lepiej od tamtych umieją kuć gorące żelazo. Wszystkim jeden cel przyświeca, zdobyć jak najwięcej złota. Wszystko stawia się tu na jedną kartę: albo zdobędzie się krocie, albo pójdzie się na dno. Może w ostatniej chwili zjawić się jakiś zakaz, mogą ceny spaść, może sprzedawca, który dobił już targu, dać się uwieść konkurentowi, ale też mogą zajść i inne okoliczności nieprzewidziane, może np. zakaz eksportu pojawić się w chwili, gdy okręt z ładunkiem towaru już wypłynął z portu. Wówczas ceny można jeszcze znacznie wyśrubować, wówczas jest się panem sytuacji.

«Berlingske Tidende», poważny organ prawicy duńskiej, stał się przybocznym organem spekulantów. Tam anonse w sprawie eksportu zajmują szereg kolumn, a wszystkie legalnie i oficjalnie sformułowane. Czyta się ciągle: «Pragniemy nabyć», lub «Nabywamy wszystkie do wywozu przeznaczone towary». I tak szpaltami całymi. A czego tam się nie doczyta: poziomki, stare żelazto, suszona pokrzywa — wszystko się przyda.

Giełda, o której mowa, niema urzędowych godzin. Istnieje tylko ciche porozumienie: między dwunastą a drugą w południe. Każdy, kto tu zawita, to jakby do ruletki zasiadł. Złoto wala się formalnie stertami po ziemi, trzeba tylko schylić się po nie. A skoro tego nie uczynisz, uczyni kto inny.

W hotelu Kramera panuje pewna wstydlivość — nie zawiera się transakcji jawnie, bez osłonek. Ale odrazu czuje się, że całkiem inna tu dziś atmosfera, niż była przed wojną. U Kramera zawiera się interesy rzeczywiste wielkie. Raczej wyczuć to trzeba, niżeli zobaczyć można. To zaś, co się widzi, są to wspaniałe «diners» i «souters» oczywiście — z damami. Ale tkwi poza nimi coś zgoła innego. Nie zjeżdża tu np. norweski «król żelazny» dla tego tylko, by podjąć sobie ucziwie i ruszać zaraz w drogę z powrotem. Ani kopenhaski milioner nie po to zasiada przy wy-

kwintnym stole u Kramera, by każdemu kantorzyscie «zafundować» porcję świeżego łososia. Rzeczą główną zysk, a jak go się zdobywa, nikogo o to nie zaboli głowa.

Nowa szlachta pod przewodem «gulaszowych baronów» ma także swe ambicje. Ci «baronowie» żyją po książęcemu, a złotem syją jak nababy. Szampan płynie dokoła strumieniami. A jeśli zanadto zacieży komu złoto, znajdzie się sposobność do ulżenia sobie w pięknych salonach, które udają czcigodne pielęszce życia towarzyskiego, a są w gruncie zbójceckimi jaskiniami gry.

Dookoła wojny.

Rozstrzygnięcie w wojnie światowej.

«Giornale d'Italia» oświadcza: «Rozstrzygająca akcja, która zdecydowała o losie obecnej wojny, rozpoczęła się na wszystkich frontach. Miesiąc obecny i następny będą decydujące. Godzina rozwiązania wszystkich, wiszących dotąd w powietrzu problemów, wybiła. Los koalicji będzie losem Włoch».

Briand o końcu wojny.

Francuski prezydent ministrów Briand oświadczył w senacie francuskim, że wojna zbliża się ku końcowi.

Koszta wojenne koalicji wynoszą dotąd 194 miljardy szylingów.

Lądowa i morską ofensywą przeciw Austrii.

Z Berna szwajcarskiego donoszą: Dzienniki francuskie i angielskie głoszą, że koalicja ma zamiar wdrożyć wielką akcję swojej floty w połączeniu z ofensywą na lądzie.

Flota koalicji ma zaatakować Cattaro, a równocześnie popierać lądowanie wojsk pod Antivari.

Komendantem ma być jeden z generałów angielskich.

Anglja.

Wzrost wydatków wojennych.

Pismo włoskie «Corriere della Sera» donosi na podstawie wiadomości otrzymanych z Londynu, że przeciętne codzienne wydatki wojenne Anglii w nieprzewidziany sposób podniosły się z 5 do 6 milionów funtów szterlingów. Minister skarbu Mac Kenna oświadczył w Izbie gmin, że poważny wzrost kosztów wojennych stał się już od pewnego czasu widocznym, ale, że powodów tego objawu nie można było przewidzieć. Skutkiem tego prowizoryczny budżet został już znacznie przekroczony, i muszą być uchwalone nowe kredyty.

Pomimo ożywionych protestów ze strony niektórych członków Izby gmin, którzy zaznaczyli, że parlament przed uchwaleniem nowych wydatków ma prawo zażądać informacji, jak zostały zużytkowane uchwalone uprzednio sumy i dlaczego tak znacznie więcej wydano — trzeci budżet wojenny został przyjęty prawie bez dyskusji w trzecim czytaniu.

W sprawie handlowo-przemysłowej polityki powojennej w Anglii.

Asquith utworzył specjalną komisję, która ma obradować nad polityką powojenną na polu handlu i przemysłu w związku z uchwałami paryskiej konferencji gospodarczej państw koalicyjnych.

§ Komisja powyższa ma szczególną uwagę poświęcić: 1) utrzymaniu dawnych zarządzeń, oraz wydaniu nowych, które miałyby donieść znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego, 2) środkom ku zdobyciu z powrotem dla

handlu angielskiego rynków krajowych i zagranicznych, o ile takowe zostały podczas wojny utracone, oraz ku zabezpieczeniu nowych rynków, 3) sposobom, któreby umożliwiły rozwój źródeł pomocniczych państwa, oraz któreby przeszkodziły temu, ażeby te wewnętrzne źródła pomocnicze mogące służyć sprawie zaopatrzenia kraju, nie trafiły czasami pod obcą kontrolę.

Kongres związków zawodowych.

Kongres związków zawodowych, który uchwalił zniesienie dni świątecznych aż do końca wojny, składał się z 300 delegatów, którzy reprezentowali przeszło 2 miliony robotników. Zebranie to było zorganizowane przez komitet narodowy wytwarzania amunicji. Pomiędzy uczestnikami kongresu znajdowali się również nowy minister amunicji, Montagu, oraz sekretarz finansowy admiralacji, Mac Namara, łącznie z naczelnikami poszczególnych wydziałów w tych urzędach. Narady nosiły poufny charakter.

Montagu zapewnił zebranych, że o ile delegaci związków zawodowych zgodzą się na propozycje rządowe rząd będzie wszelkimi siłami dbał o to, aby robotnicy nie ponosili żadnych szkód na skutek złożonej przez nich na ołtarzu Ojczyzny ofiary.

Na kongresie został również odczytany list generała Haig'a, głównodowodzącego armją angielską na froncie zachodnim, który maluje w szerokich zyskach ogólną sytuację wojenną. Pomiędzy innymi generał Haig pisze: «Nieprzerwane uzupełnianie amunicji jest konieczne. Armja we Francji oczekuje od robotników, zatrudnionych nad wyrobem amunicji, aby ci ostatni umożliwili jej wykonać swe zadania».

Cały naród angielski winien poprzestać na marzeniach o dniu ogólnej uroczystości, nim nie zostanie osiągnięty nasz cel, którym jest — szybkie i decydujące zwycięstwo.»

Górnicy nie byli reprezentowani na kongresie, urządzili jednak zebrania w poszczególnych okręgach węglowych, na których uchwaliли również kontynuować pracę w dni świąteczne.

Nowa partja irlandzka.

«Daily Mail» donosi z pewnego źródła, że w Belfaście powstaje nowa partja, składająca się z tych nacjonalistycznie usposobionych irlandczyków, którzy są przeciwni wyłączeniu hrabstw, tworzących prowincję Ulster, ze sfery działania home-rul'u. Nowa partja będzie nosić nazwę wszechirlandzkiej.

Uchwalono również wydawać nowe pismo w Irlandji północnej, które ma opierać się na programie nowej partji.

Włochy.

W sprawie stosunków włosko-niemieckich.

Pismo szwajcarskie «Bund» pisze, że prasa włoska na podstawie komunikatu ag. Stefani donosi, jakoby niemieckie ministerjum spraw zagranicznych urzędownie za pośrednictwem szwajcarskiej rady związkowej powiadomiło rząd włoski o zawieszeniu wypłaty procentów, należnych poddanym włoskim. Otóż, jak twierdzi «Bund», wiadomość powyższa jest zupełnie mylna. Szwajcarska rada związkowa nie otrzymała żadnych informacji w tej sprawie od niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych i wobec tego nie mogła żadnych wiadomości dalej komunikować.

Istotnie jednak rada związkowa dowiedziała się, że banki niemieckie nie wypłacają więcej procentów i z własnej inicjatywy powiadomiła o tem

Włochy, gdyż Szwajcaria po zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Niemcami a Włochami została upoważniona do ochrony włoskich interesów w Niemczech i niemieckich interesów we Włoszech.

Pisma medjolańskie donoszą, że poseł Altobelli zgłosił interpelację do włoskiej Izby posłów w sprawie kroków, poczynionych przez banki niemieckie przeciwko interesom włoskich poddanych, jak również w sprawie nie udzielania pozwolenia na wyjazd z Belgji Włochom, powołanym do wojska, lub nawet tylko zdolnym do służby wojskowej.

ROSJA.

Nowe koleje w Rosji.

Doniesienie petersburskiej agencji telegraficznej: Rząd ukończył opracowanie nader szczegółowego programu budowy dróg żelaznych, który przewiduje na okres czasu od roku 1917—1922 wydatek na ten cel w ogólnej sumie 3 miliardów rubli, t. zn. 600 milionów rubli rocznie. W okresie tym, prócz dróg strategicznych, mają być pobudowane koleje dla użytku publicznego na ogólnej przestrzeni 31,024 wiorst.

Na okres do 1922—1927 roku planowana jest budowa 25 linii ogólnej długości 10,490 wiorst.

Sprawa amunicji w Rosji.

«N. Fr. Presse» donosi ze Sztokholmu:

Rosyjska rada gabinetowa postanowiła zorganizować na nowych podstawach wyrób amunicji. Za wzór mają służyć urządzenia angielskie. Rząd ma założyć liczne fabryki metalowe i powołać do nich z frontu wykwalifikowanych robotników.

Nowa pożyczka zagraniczna.

Jak donosi agencja tel. Wolffa, rosyjskie ministerjum finansów otrzymało wiadomość o pomyślnym przebiegu pertraktacji rosyjskiego ministra finansów Barka z kierownikami francuskiego ministerjum finansów oraz angielskiego urzędu do spraw skarbu państwa.

Barkowi udało się otrzymać około 6 miliardów rubli na opłacenie zagranicznych dostaw oraz na pokrycie innych wydatków.

Echa paryskiej konferencji gospodarczej.

Jak donosi gazeta kopenhaska «Berl. Tid.», delegat rosyjski Pokrowski, który wrócił do Petersburga z paryskiej konferencji gospodarczej, oświadczył, że celem konferencji było wynalezienie środków na zabezpieczenie wyników pracy narodowej państw koalicyjnych a nie zniszczenie niemieckiej gospodarki narodowej, jak to przypuszczano.

Pokrowski następnie powstawał przeciwko twierdzeniu, że zadaniem konferencji było przygotowanie wojny po wojnie, i oświadczył w końcu, że koalicja gospodarcza jest oparta na podstawie całkowitej swobody pod względem gospodarczym każdego poszczególnego kraju, wchodzącego w jej skład.

Duma przeciwko ministrowi skarbu.

Komisja budżetowa Dumy rosyjskiej wystąpiła przeciwko wnioskowi ministra skarbu, zmierzającemu do wydania krótkoterminowych obligacji, które nie mogą stanowić żadnej gwarancji.

Ze świata.

„Deutschland“ wyrusza z Baltimory.

Pisma amerykańskie zapowiadały na 19 bm. odjazd handlowej łodzi

podwodnej «Deutschland» z Baltimory. «Deutschland» przyjęła podobno ładunek, składający się z 1200 ton nikielu i kauczuku. Przed zatoką Chesapeake, w której leży port baltimorski, zostały zauważone krawężniki angielskie.

Admiralicja amerykańska nakazała, jak donosi «New-York Herald», kontrtorpedowcom amerykańskim czuwać nad zatoką Chesapeake w celu przeszkodzenia naruszeniu neutralności w wodach terytorjalnych Stanów Zjednocz. przy odjeździe «Deutschlandu».

Pożar w jednym z arsenałów amerykańskich.

Do «Central News» donoszą z New-Yorku, że przed kilku dniami w pewnym wielkim arsenale pożar zniszczył 400,000 małych granatów, które były przygotowane do wysłania nad granicę meksykańską. Udało się zatopić ten arsenał wodą, co przeszkodziło eksplozji setek tysięcy granatów ciężkiego kalibru. Wyrządzone szkody są znaczne.

Ogromne upały w New-Yorku.

Pismo szwajcarskie «Basler Nachrichten» donosi z New-Yorku, że w samym mieście i w okręgu New-York od pewnego czasu panują straszne upały, dochodzące do 40 stopni ciepła w cieniu.

Około 200 osób zmarło już wskutek porażenia słonecznego.

Królestwo Polskie.

Rejestracja strat wojennych.

Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego w myśl ogólnych zadań, którym na mocy ustawy swej powinno było zadośćuczynić, zorganizowało na jesieni 1915 roku szacowanie strat wojennych w przemyśle dla członków Towarzystwa. Ponieważ jednak z czasem zaczęli zwracać się o ocenę strat właściciele uszkodzonych zakładów przemysłowych, nie będący członkami Towarzystwa Przemysłowców, Towarzystwo zwróciło się z memorjałem dnia 19 lutego 1916 roku do Naczelnika Zarządu Cywilnego przy Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskim o rozszerzenie działalności Komisji Szacunkowej Przemysłowej na cały przemysł naszego kraju i przy gorącym poparciu sprawy przez Radę Główną Opiekunczą, przyczem Rada Główna wyraziła zgodę wziąć ją pod swoją egidę, reskryptem Naczelnika Zarządu Cywilnego z dnia 25 marca 1916 roku sprawa szacowania strat w przemyśle pomyślnie rozwiązana została.

Do kompetencji Komisji Szacunkowych Przemysłowych należy szacowanie strat, poniesionych przez:

1) zakłady przemysłowe, przynajmniej posiadające motory i zatrudniające 10 robotników, lub też nie posiadające motoru i zatrudniające 20 robotników;

2) zakłady przemysłu rolnego, posiadające motor o sile przynajmniej 100 HP, lub też zakłady tego rodzaju posiadające motor mniejszy, o ile właściciel żąda oszacowania strat, nie przez Komisję Szacunkową Rolną, lecz przez Komisję Szacunkową Przemysłową.

Poszkodowany, pragnący, aby straty jego zarejestrowane zostały, zwraca się z odpowiednią deklaracją do Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej bezpośrednio lub za pośrednictwem przewodniczących odnośnych Komisji Szacunkowych Przemysłowych Miejsowych.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

Robotnik okolicznościowy, Bronus Franzkiewicz, urodzony w Nowym mieście w Kowieńskim obwodzie, 20 lat stary, został przez wyrok Cesarско-Niemieckiego sądu okręgowego w Suwałkach z dnia 31 maja 1916 r., za zabójstwo handlarza Efraima Hodesa w Wołkowiskach, w zamiarze chciwego zysku połączony z ciężkim rabunkiem, skazany na śmierć.

Powyższy wyrok został dzisiaj wykonany.

Wilno, 20 lipca 1916 r.

Sędzia okręgowy przy Cesarско-Niemieckim sądzie okręgowym w Suwałkach.

Wachler.

KRONIKA

SALESIANSTWO.

Dziś: Prakseidy.

Autor: Marji Magdaleny.

Reżyser: Apolinarego.

Wschód słońca—o g. 4 m. 12

Zachód słońca—o g. 7 m. 59

Z WILNA.

„Lutnia“ w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Repertuar «Lutni» zapowiada, jutro, oraz w niedzielę 22 i 23 bm. komedję Michała Bałuckiego «Ciepła wdówka», zaliczającą się do wybitniejszych utworów znanego komediopisarza polskiego.

W komedji tej autor z całą rzeczywistością odzwierciedla życie w jednym z miejsc kąpielowych, rysuje przytem szereg wielce komicznych postaci.

Bezbrzeżny humor, wytworzony wskutek nagromadzenia komicznych sytuacji, oraz wskutek świetnie pochwyczonych typów, — wytwarza na widowni atmosferę miłą i pogodną.

Rolę główną objęła p. Millerowa. Pozostałe postacie będą interpretowane przez pp. Biskupską, Jarzęckiego, Kliszewskiego, Molską, Prawdźca, Olaską, Wiślańską, Wiślańskiego, Wołkję i Zalewskiego.

Reżyseruje sztukę p. A. Kliszewski. Orkiestra «Lutni» wykona przed każdym aktem introdukcje muzyczne: Chopina, Rogulskiego, Gilberta, Zawadzkiego, Czajkowskiego.

Kasa czynna jest od 5—9 wiecz., jutro zaś od 4 pp.

— **Drugi koncert w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Przypominamy, że w nadchodzącą niedzielę, 23 bm., Polski Komitet Pań urzędu drugi z kolei koncert w ogrodzie po-Bernardyńskim o godz. 4 1/2 pp.

Orkiestra kapelmistrza Salnickiego i śpiewy chóralne polskie uprzyjemnią przechadzkę w ogrodzie, w czasie której spotka się z sobą całe nasze Wilno.

Wejście do ogrodu 20 fenygów.— Miejsca siedzące i marka. Dzieci — bezpłatnie.

— **Od Straży Ogn. Ochotn.** otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie: W sobotę, dn. 22 bm., o godz. 7 rano w kości. św. Bartłomieja odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Feliksa Jesionowicza, byłego druha komendy W. Str. Og. Och.

O powyższem podajemy do wiadomości kolegów strażaków.

Koledzy.

— **Sprawa asenizacji.** Tak paląca dla Wilna sprawa asenizacji dzięki zabiegom T-wa właścicieli domów nareszcie została załatwiona w ten sposób, że T-wo weszło w porozumienie z przedsiębiorstwami asenizacyjnymi, które się podjęły wywożenia brudów z posiadłości prywatnych.

Obecnie Wilno obsługuje 9 przedsiębiorców asenizacyjnych, posiadających ogółem około 100 beczek, co stanowi obóz, mogący w zupełności obsłużyć Wilno.

T-wo właścicieli domów wzięło na się rolę pośrednika między przedsiębiorcami asenizacyjnymi a właścicielami nieruchomości.

Osoby zainteresowane winny się zgłaszać do biura T-wa (ul. Wileńska 23) między godz. 10 rano a 2 pp. (o)

— **Zginęła dziewczynka 2-letnia,** Mania Wojewódzka, blondynka, wyszła zrana na ulicę d. 20 bm., w błękitnej sukience, bosa, na głowie nie miała. Ktoby wiedział gdzie przebywa, może łaskawie zawiadomi stroskaną matkę. Ul. Niemiecka № 20 — u stróża.

— **Trujące grzyby.** Onegdaj wieczorem zamieszkała w d. № 13 przy ul. Zakretowej rodzina Pawłowicza po spożyciu grzybów zachorowała. Objawy otrucia się najsilniej wystąpiły u 4-letniego syna Pawłowicza, do którego wzywano karetkę Pogotowia.

Ostatnimi czasy wypadki otrucia się

grzybami stają coraz częstsze, należy więc spożywać ten artykuł z wielką ostrożnością.

— **Niedoręczone listy.** Abram Poiarier, Selde Kuschner, Stróż Stefan Waschkefisz, Leo Chellon, Johann Zupon, Jankel Josef Krawiez, Konstantin Rynkiewicz, A. Kremer, Abram Sapiro, I. Adelski, S. Ginstling-M. Beka, B. Brat, M. Lewit, Paraskowya Horbusowa.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na Trzy Krzyże.

Jakubowski Michał 5 m., Rytel Wacław 5 m., Czechowicz Czesław 2 m., Piłsudski Adam 1 m., Jodkówna S. 1 m., Kończanka P. 10 m., Makowski W. 2 m., Hr. Kazowski Iliński 10 m., Ks. Kuleszo 5 m., Ladowski M. 2 m., Ślusarz A. 30 f., Malinowski B. 1 m., Młodzianowski 1 m., Zawadzki Wł. 5 m., Ks. Sienkiewicz 2 m., Dr. Węstawski W. 1 m., Świątecki K. 10 m., Stefanowscy 2 m., Rytel Wiktorja 10 m., X. P. B. 10 m., Karpowiczowa Lucja 2 m., Rusiecki Hipolit 1 m., Węckowicz Eugenjusz 10 m., Maleszewska Helena z córkami 1 m., M. S. 1 m., Michał S. 50 f., Skinderowie Helena i Tytus 2 m., Skirmuntowie Bolesławostwo 5 m., Ku uczczeniu ś. p. kolegi Władysława Grabianki — Węckowicz Jan 1 m., Selens Stanisław 1 m.

Na ochronę Ś-to Jerską 22.

Zamiast wieńca na grób śp. Władysława Gintowta—Dowgiałło z Siesik 50 m.

Na głodnych.

Zamiast kwiatów na grób brata swego ś. p. Władysława Gintowta—Gintowt Witold z Janiszek 50 m., Karpowiczowa Lucja 2 m.

Na wpisy.

Karpowiczowa Lucja 2 m., Ks. Baniewicz Wincenty 5 m., Gerr Cyprian 5 m., Gorzuchowski Ksawery 5 m., Dr. Sumorok Juljus 5 m.

Na ochronę Serca Jezusowego.

A. A. H. 2 m.

Rozmaitości.

*** **Spadek po Kitchenerze.** Lord Kitchener, który był bardzo majątny, zapisał znaczną sumę swemu adiutantowi, Oswaldowi Fitzgeraldowi. Jak wiadomo, Fitzgerald utonął wraz Kitchenerem; zwłoki jego zostały jednak odnalezione i przewiezione do Anglii, zwłok Kitchenera zaś nie zdołano dotychczas odszukać. Powstała tedy kwestja, kto utonął pierwszy, stwierdzenie tego faktu jest bardzo ważne, albowiem jeżeli Fitzgerald umarł pierwszy, spadkobiercy jego nie mogą rościć pretensji do owego zapisu. Sprawa ta — bardzo trudną do rozstrzygnięcia ze stanowiska prawnego — zajmuje się żywo opinia publiczna w Londynie.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego“

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły. Prenumeratorom, którzy nie odpłacają we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

ZAPISY

DO

4-RO KLASOWEJ SZKOŁY HANDLOWEJ WIECZORNEJ

(z kursem dwuletnim)

przyjmuje p. B. Stadziewicz w lokalu Warszawsk. T-wa Ubezpieczeń od Ognia Ś-to Jerska 17 codziennie od 11 rano do 2 po południu.

Egzamina wstępne do klasy I i II rozpoczną się 3 sierpnia, a lekcje — 7 sierpnia.

NAKLADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK

wyszły z druku

Tajemnice Różańca Żywego

CENA 30 FENIGÓW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupują. Józef Kędziński, Bonifraterska (Siemionowska) 2-2. 632

FLANCE! FLANCE!

Ś-to Jerska 22 „FLORA“.

Zimowy szpinak, jarmuż, brukselska kapusta 60 fenigów setka. 633

Kwiaty Lombardu Miejskiego

za № 1377/V, 86/V, 2164/V, 6894/V, 7993/5, 6766/4, 7156/4, 7523/4, 1729/6, 3954/6, 2705/7 zostały zgubione. Adres: Radzińska 10—2. Jurgens. 629

Mydło do prania otrzymał Węciewicz i Zwiedryński, Świętojerska 7. 631

Biedna rodzina poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wsi: mąż zarządzający, żona gospodyni, córka (z muzyką) nauczycielki. Wielka 68 m. I. 264